



## Estonia wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę

Kinga Dudzińska

Estonia prezentuje bezkompromisową postawę wobec Rosji po jej agresji na Ukrainę. Znacząco dozbraja ukraińską armię, co postrzega jako niezbędny element wsparcia ze strony NATO, opowiada się także za restrykcyjną polityką wobec Rosji, w tym za jej izolacją i rezygnacją z importu surowców energetycznych. Podkreśla, że Sojusz powinien wzmocnić zdolności do odstraszenia i obrony przed Rosją, a zwłaszcza zwiększyć obecność wojsk sojuszniczych na wschodniej flance.

**Wsparcie Estonii dla Ukrainy.** Estonia od początku wojny wspiera Ukrainę militarnie i finansowo. Wysłała jej m.in. pociski przeciwpancerne Javelin, granatniki przeciwpancerne i kierowane systemy przeciwpancerne oraz pojazdy opancerzone. Po uzyskaniu zgody Niemiec – początkowo dystansujących się od dozbrajania Ukrainy – przekazała też pochodzące z tego kraju haubice. Według estońskiego Centrum Inwestycji Obronnych wartość pomocy wojskowej do końca kwietnia br. wyniosła 230 mln euro. Estonia przekazuje również środki ochrony indywidualnej oraz pomoc medyczną (3,5 mln euro) i humanitarną (10 mln euro z funduszy państwowych i prywatnych). Łącznie wsparcie Estonii stanowi ok. 0,8% jej PKB, co z tej perspektywy czyni ją liderem. Estonia przyjęła jednocześnie 37 tys. uchodźców, a parlament zatwierdził przepisy ułatwiające Ukraińcom podejmowanie pracy i gwarantujące płacę na poziomie min. 80% wynagrodzenia w danej branży.

Estońskie władze wzywają NATO i UE do większego zaangażowania na rzecz Ukrainy. Prezydent Alar Karis, który wraz z prezydentami pozostałych państw bałtyckich i Polski złożył 13 kwietnia br. pierwszą na takim szczeblu wizytę w Kijowie od wybuchu wojny, ocenił dotychczasowe wysiłki Zachodu jako niewystarczające, wskazując na konieczność dalszego dostarczania sprzętu Ukrainie. Premier Kaja Kallas apeluje z kolei o utrzymanie jedności państw zachodnich, szczególnie wobec przedłużającej się wojny.

Estonia wspiera także euroatlantycką integrację Ukrainy. Prezydent Karis był sygnatariuszem listu ośmiorga przywódców Europy Środkowej, którzy opowiedzieli się za integracją Ukrainy z UE, a rząd zatwierdził stanowisko wspierające te aspiracje.

Estonia popiera też członkostwo Ukrainy w NATO, co wybrzmiało m.in. 28 lutego br. podczas spotkania przewodniczących parlamentów państw bałtyckich w Rydze. Ich zaangażowanie było widoczne także miesiąc po rozpoczęciu wojny, kiedy jako pierwsi zagraniczni szefowie parlamentów spotkali się w Kijowie z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim, a z przewodniczącym Najwyższej Rady Ukrainy Rustanem Stefancukiem przyjęli deklarację o przywróceniu bezpieczeństwa w Europie. Poparcie dla euroatlantyckich ambicji Ukrainy potwierdziła majowa wizyta ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich w Kijowie.

**Stanowisko wobec Rosji.** Po rosyjskiej agresji Estonia domaga się od UE skutecznej izolacji Rosji na arenie międzynarodowej i podejmuje w tym celu działania wspólnotowe oraz regionalne. Od początku wspiera wszystkie pakiety nakładanych na Rosję sankcji. Na ich podstawie zamknęła granice i uniemożliwiła wjazd rosyjskim i białoruskim przewoźnikom na swój teren – mimo ryzyka strat dla własnej branży transportowej. Postuluje też, by UE całkowicie uniezależniła się od rosyjskich surowców energetycznych. W tym celu wraz z Finlandią planuje budowę pływającego terminala LNG. Ma on być ulokowany u fińskich wybrzeży, a dostawy gazu planowane są na listopad przyszłego roku. W liście podpisanym przez premierów Estonii, Litwy, Łotwy i Polski wezwano też międzynarodowe firmy z branży technologicznej do walki z dezinformacją i rosyjską propagandą.

Estonia podejmuje też samodzielne inicjatywy w odpowiedzi na rosyjską agresję. Jako jedno z pierwszych państw zamknęła 26 lutego br. swoją przestrzeń lotniczą dla rosyjskich linii. Wydaliła rosyjskich dyplomatów – tak jak inne kraje UE – m.in. pod zarzutem szerszenia dezinformacji, zamknęła też swoje

konsulaty w Petersburgu i Pskowie. Estoński Urząd Ochrony Konsumentów i Regulacji Technicznych nakazał firmom telekomunikacyjnym zablokowanie dostępu do wielu rosyjskich portali informacyjnych, np. lenta.ru czy tass.ru. Estonia czasowo wstrzymała rozpatrywanie wniosków obywateli Rosji i Białorusi o e-rezydencję, czyli tzw. tożsamość cyfrową dającą dostęp np. do usług cyfrowych. Estońskie Ministerstwo Kultury zapowiedziało, że przez trzy lata nie podpisze umów o współpracy z Rosją. Parlamentarna grupa przyjaźni estońsko-rosyjskiej zawiesiła działalność. Po masakrze dokonanej przez rosyjskie wojska w Buczy, co premier Kallas oceniła jako wydarzenie mające znamiona ludobójstwa, Estonia zapowiedziała wsparcie śledztw prowadzonych przez ukraińską prokuraturę i Międzynarodowy Trybunał Karny.

**Wpływ inwazji na estońską scenę polityczną i politykę bezpieczeństwa.** Rosyjska agresja przekłada się na preferencje polityczne Estończyków. Zasadniczo zmieniała sondażowe poparcie dla współtrudzących centroprawicowej i liberalnej Partii Reform oraz centrolewicowej i populistycznej Partii Centrum, które w połowie lutego miały po około 20% poparcia. Wraz z rozpoczęciem inwazji Partia Centrum – popierana m.in. przez większość estońskich Rosjan (ok. 25% mieszkańców) i wcześniej kooperująca z Jedną Rosją – straciła 5 punktów procentowych poparcia. Po natychmiastowym zerwaniu tej współpracy i zaangażowaniu na rzecz Ukrainy partia do początku maja częściowo odrobiła stratę, ale obecne poparcie jest ponaddwukrotnie niższe niż Partii Reform, dla której wzrosło do 36%. Spadki o kilka punktów procentowych odnotowały najpopularniejsza jeszcze w styczniu br. nacjonalistyczna Konserwatywna Partia Narodowa Estonii (do 19% w maju) i liberalna, pozaparlamentarna Eesti200, która w połowie lutego nawet nieznacznie prowadziła w sondażach (do 13%). Wszystkie one potępiają rosyjską agresję na Ukrainę.

Rosyjska agresja determinuje zmiany w estońskiej polityce bezpieczeństwa. Premier Kallas nie wskazuje na bezpośrednie zagrożenie Rosji dla Estonii i pozostałych państw bałtyckich, ale zaznacza, że inwazja na Ukrainę wymaga większego zaangażowania obronnego NATO. Dlatego opowiada się za adaptacją strategii Sojuszu, a także postuluje zwiększenie obecności jego wojsk na wschodniej flance. Zabiegała o to m.in. w rozmowach z premierem Borisem Johnsonem w estońskiej bazie Tapa, gdzie stacjonują brytyjscy żołnierze w ramach tzw. wysuniętej obecności NATO (eFP), a także z sekretarzem stanu

Antonim Blinkenem. Wskazała wówczas na konieczność rozwoju obrony przeciwlotniczej nie tylko Estonii, lecz także pozostałych państw bałtyckich. W 2022 r. liczba żołnierzy Sojuszu w Estonii prawie podwoiła się – do 1700.

W kontekście zaplanowanego na czerwiec br. szczytu NATO w Madrycie Estonia za kluczowe uważa poparcie dla polityki otwartych drzwi, pogłębienie współpracy Sojuszu z UE oraz rozwój nowych technologii. Dlatego pozytywnie ocenia perspektywę członkostwa Finlandii i Szwecji jako znacząco wzmacniającą bezpieczeństwo w regionie Morza Bałtyckiego. Opowiada się też za rozwojem europejskich zdolności obronnych, jeśli będą kompatybilne wobec działań Sojuszu. Zapowiada zwiększenie finansowania obronności z 2,31% PKB w 2021 r. do 2,44% w 2023 r. Priorytetem będzie rozwój obrony powietrznej średniego zasięgu. Estonia ma zmodernizować bazę lotniczą w Amari, a wraz z Litwą i Łotwą – zaopatrzyć się (do 2024 r.) w wieloprowadnicowe systemy artylerii raketowej (MLRS) i dodatkowe radary kontroli przestrzeni powietrznej. Planuje też wzmacniać ochronę cybernetyczną oraz dalej rozwijać estońską obronę terytorialną – Ligę Obrony (Kaitseliit).

**Wnioski i perspektywy.** Reakcja Estonii wyróżnia się z uwagi na zdecydowane wsparcie dla Ukrainy i jednoznaczną postawę wobec Rosji, a także często prekursorski charakter działań. Dozbrajając Ukrainę, wskazuje, że dla skutecznego powstrzymania rosyjskiej agresji niezbędne jest wsparcie na szeroką skalę. Popiera jednocześnie unijne aspiracje Ukrainy. W kontekście zwiększania potencjału obronnego NATO w regionie wskazuje zaś na potrzebę dalszego wzmacniania wschodniej flanki, a szczególnego znaczenia nabiera kwestia pożądanego m.in. przez Estonię członkostwa Finlandii i Szwecji w Sojuszu. Takie stanowisko powoduje, że Estonia pozostaje jednym z najbliższych partnerów Polski w kwestiach wschodnich.

Determinacji Estonii w działaniach na rzecz Ukrainy sprzyja szeroki konsensus polityczny mimo znaczącego odsetka ludności rosyjskojęzycznej. Agresja Rosji przekłada się jednocześnie na poparcie dla partii politycznych. Będzie to miało znaczenie podczas wyborów parlamentarnych na początku przyszłego roku, w wyniku których estoński sprzeciw wobec polityki Rosji może być jeszcze bardziej zdecydowany. Może to wpłynąć np. na dalsze ograniczanie współpracy gospodarczej.